

# Arkadiusz Kołodziejczyk

---

## Twórcy Niepodległości

---

Niepodległość i Pamięć 11/1 (20), 43-55

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Arkadiusz Kołodziejczyk**  
(Akademia Podlaska w Siedlcach)

## Twórcy Niepodległości

Na temat polskiego czynu niepodległościowego lat 1914-1918 opublikowano już setki i tysiące rozpraw, monografii, artykułów, zadrukowano dziesiątki tysięcy stron. Wydawałoby się, że opisano i zinterpretowano każdy fakt procesu dziejowego, wyciągnięto na światło dzienne wszystkie ważne i mniej znaczące źródła historyczne, przebadano zasoby archiwów polskich i zagranicznych oraz zbiory prywatne. Tymczasem, podobnie jak u zarania niepodległości, w okresie międzywojennym czy od lat sześćdziesiątych, nadal wśród historyków i publicystów trwają spory i polemiki. W warunkach nieskrępowanej jakkolwiek cenzurą wymiany myśli i poglądów, w dyskusji nad drogami wiodącymi do niepodległości, zasługami w tym dziele ugrupowań i ludzi, czynnikami przesądzającymi o powrocie Polski na mapę Europy, zasadności uznawania 11 listopada jako daty przełomowej dla narodu i państwa polskiego, nader często górze biorą polityczne emocje, a na marginesie spychane są niepodważalne fakty historyczne, względy merytoryczne, prawda o naszych dziejach najnowszych.

Polemiki podsycą nie tylko tło współczesnych wydarzeń społeczno-politycznych. Listopad 1918 roku był historycznym przełomem, kamieniem milowym na drodze narodu walczącego od ponad wieku o niepodległość, ale także niezależnie od wydarzeń lat 1939-1945 i całej historii PRL, stał się przepustką do wydarzeń lat 1980-1981 i 1989<sup>1</sup>. Tym głośniejsz rozbrzmiewają spory o zasługi dziadów i ojców.

Nie jest to wszakże sytuacja nowa, wynikająca z procesu transformacji ustrojowej po 1989 roku i demokratyzacji wszystkich sfer życia kraju. Spory o zasługi dla odzyskania niepodległości zaczęły się bowiem już w listopadzie 1918 roku. Początkowo głównie pomiędzy obozem narodowo-demokratycznym a piłsudczykowskim, później do polemiki dołączyli socjaliści, jeszcze później – ludowcy. Na obraz tej walki historyczno-politycznej oraz ideowej złowrogi cień rzuciła propaganda zdelegalizowanej niemal natychmiast partii komunistycznej, negującej polską państwowość, dążącej do przekształcenia Polski w kolejną republikę sowiecką<sup>2</sup>. Wraz z kolejnymi fazami politycznych przegrupowań sił w latach II Rzeczypospolitej, wytaczano coraz to nowe argumenty. Należy podkreślić, iż w owe spory angażowali się nawet poważni historycy, których zasługi dla nauki polskiej są do dziś niepodważalne. Trudno wymieniać

---

1 Por. *Do niepodległości 1918-1944/45-1989. Wizje – drogi – spełnienie*. Pod. red. w Wrześnińskiego, Warszawa 1998.

2 Potępieniu przez KC KPP uległa nawet polemiczna praca Juliana Bruna, *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek* (polemika z *Przedwiośnią*), „Skamander”, 1925 nr 39-42 (pod ps. J. Bronowicz), Warszawa 1952 (reedycja).

jakiegokolwiek nazwiska bez narażenia się na ześlizgnięcie z drogi naukowego obiektywizmu na margines politycznych polemik<sup>3</sup>.

Równoległe z dominacją określonego obozu politycznego górowała historyczna opcja jego zasług dla odzyskania przez Polskę niepodległości. Sprawujący władzę przez większość okresu lat 1918-1926 obóz narodowo-demokratyczny główną rolę przypisywał własnej aktywności politycznej, działalności Komitetu Narodowego Polskiego z Romanem Dmowskim na czele oraz zabiegom dyplomatycznym, dzięki którym rząd USA, Wielkiej Brytanii i Francji uznały niepodległość Polski za jeden z celów powojennej przebudowy Europy. Endecy historycy i publicyści wskazywali także na zasługi swego obozu w tworzeniu polskiej administracji i szkolnictwa w okresie funkcjonowania Rady Regencyjnej, w organizowaniu polskich formacji wojskowych na Wschodzie i Zachodzie. Warto wspomnieć, że nader często i konsekwentnie endecy odwoływali się także do ruchów reformatorskich XVIII stulecia<sup>4</sup>.

Po przewrocie majowym 1926 roku do głosu doszli przedstawiciele obozu piłsudczykowskiego, uważający siebie za duchowych spadkobierców Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego, Legionów Jana Henryka Dąbrowskiego, powstańców 1863-1864 roku. Przystąpiono do ugruntowania i rozbudowy legendy marszałka Józefa Piłsudskiego, tworząc własną wizję walki o Niepodległą, kreując wielkość swojego czynu zbrojnego – głównie I Brygady Legionów<sup>5</sup>. Posiadając pełnię władzy, argumenty historyczne wspierali piłsudczycy propagandą państwową, jak również polityką personalną – w wojsku, administracji, szkolnictwie, nawet w świecie nauki i kultury. Legenda I Brygady i Józefa Piłsudskiego stały się elementem polityki państwowej<sup>6</sup>.

Wyważone i wyraźnie idące w innym kierunku stanowisko zajęli socjaliści, szczególnie piórem Adama Próchnika<sup>7</sup>.

Wskazywali na odzyskanie niepodległości jako wynik wieloletniego procesu dziejowego, dążeń i walki wielu pokoleń Polaków, wykształcenia się świadomości narodowej oraz politycznej mas plebejskich. Dostrzegali również wpływ czynników zewnętrznych – polityki mocarstw ententy, upadku Rosji carskiej, a także państw centralnych. Idealizowali jednak własne zasługi podkreślając, iż nie byłoby niepodległej Polski bez wyprowadzenia z wiekowego uśpienia mas plebejskich i zwrwania z Polską szlacheczką. Jako ugrupowanie o niepodważalnych zasługach dla wsrzeszenia Polski, widzieli ją jako kraj o ustroju socjalistycznym. Przynajmniej do lat 1926-1928 ich ideologia

3 Wymieńmy przykładowo pracę M. Bobrzyńskiego, *Wsrzeszenie państwa polskiego. Szkic historyczny*, t. I 1914-1918, Kraków 1920, pisaną z pozycji konserwatywnych, czy S. Kutrzeby, *Polska odrodzona*, Kraków 1921, historyka związanego z kurią krakowską, wreszcie t. III *Dziejów Polski. Dzieje ostatnich dwu pokoleń*, W. Sobieskiego (Warszawa 1925) o wyraźnie narodowo-demokratycznym zabarwieniu.

4 Wskażmy tu na głośną książkę R. Dmowskiego, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925.

5 Temu celowi miało służyć na niwie nauki historycznej wydawanie od maja 1929 r. czasopisma „Niepodległość”, poświęconego dziejom polskich walk wyzwoleniczych w dobie popowstaniowej. Jego redaktorem został jeden z najbliższych współpracowników J. Piłsudskiego – Leon Wasilewski. Przesłanie ideowe zostało wyłożone w słowie wstępnym: „Przy takiej interpretacji przeszłości znajdowało się w piśmie miejsce nie tylko dla piłsudczyków, ale również i dla socjalistów, radykalnych działaczy inteligentnych, a także ludowców. Była to interpretacja, której nie mogli przyjąć konserwatyści i oczywiście przede wszystkim endecy” – podkreślił A. Garlicki, *Spory o niepodległość*, [w:] *Rok 1918. Tradycje i oczekiwania*. Red. nauk. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 33.

6 Por. M. Handelsman, *Budowa państwa polskiego w czasie wielkiej wojny*, „Niepodległość”, 1930 z. 1(5), s. 19-31; M. Sokolnicki, *O metodzie odzyskania niepodległości*, ibidem, 1931 z.2(6), s. 193-208; W. Lipiński, *O dzieje odbudowy państwa polskiego. Na marginesie rozpraw Handelsmana, Sokolnickiego i Próchnika*, „Niepodległość”, 1932 z. 2(13), s. 161-176; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905-1918*, Warszawa 1931.

7 A Próchnik, *Warunki obiektywne okresu popowstaniowego*, „Niepodległość”, 1929 z. 1, s. 5-11; idem, *O dzieje odbudowy państwa polskiego*, ibidem, 1931 z. 1(7), s. 1-19. Por. także publikację związanego z obozem socjalistycznym J. Dąbrowskiego (pod ps. J. Grabiec) *Jak odzyskałiśmy wolną Ojczyznę i jak obroniłiśmy ją przed wrogiem*, Warszawa 1921.

wyraźnie „współgrała” z propagandą piłsudczykowską. Później – ze względów politycznych – drogi tych dwóch obozów wyraźnie się rozeszły. Również odnośnie wizji dróg do odzyskania niepodległości w listopadzie 1918 r.

Mając znacznie mniej możliwości oddziaływania propagandowego i znajdując się do 1935 roku w stanie permanentnego rozbitcia, nieśmiało zabierał głos w sprawie genety niepodległości także obóz ludowy. Do 1928 roku w sposób bezkrytyczny myśli piłsudczykowską wspierali przedstawiciele PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego, wzbogacając je jedynie elementami udziału chłopów w Legionach, Polskiej Organizacji Wojskowej, wojnie 1919-1920 roku<sup>8</sup>. PSL „Piast” natomiast wskazywało głównie na aktywność swoich przedstawicieli w Sejmie Krajowym i Parlamencie Wiedeńskim, podkreślając między innymi wagę rezolucji Włodzimierza Tetmajera z 28 maja 1917 roku w sprawie niepodległości Polski, wskazując na zasługi Wincentego Witosa stojącego na czele Polskiej Komisji Likwidacyjnej, a później – w 1920 roku – premiera Rządu Obrony Narodowej. Wszystkie stronnictwa chłopskie w 1928 roku obchodziły uroczystości 10 rocznicę odzyskania niepodległości<sup>9</sup>. Jednak dopiero z chwilą zjednoczenia ruchu ludowego w roku 1931, a przede wszystkim zepchnięcia ze sceny politycznej w 1935 roku, ludowcy zaczęli głośno artykułować swój wkład w dzieło niepodległości. Zewnętrznym tego wyrazem było ustanowienie przez Stronnictwo Ludowe w 1936 roku Święta Czynu Chłopskiego z 1920 roku, mającego przywrócić odpowiednią miarę zasług ludowców i wsi polskiej dla budowy i obrony niepodległości. SL usunęło się też całkowicie od obchodów święta 11 listopada.

„Dyskusja wokół przyczyn odzyskania przez Polskę niepodległości, miała bowiem przede wszystkim charakter polityczny” – podkreślił w 1978 roku Andrzej Garlicki. „Niezależnie od składanych przez jej uczestników deklaracji o obiektywizmie, przedstawione interpretacje były służebne wobec celów politycznych. Nie mogło być inaczej, bowiem spór o niepodległość nie był sporem o sprawę zamkniętą i zakończoną. Przeciwnie – dotyczył problemów najbardziej aktualnych, wciąż obecnych w świadomości społecznej. Od odpowiedzi na pytanie o przyczyny odzyskania niepodległości zależały odpowiedzi na wiele pytań, które niosło bieżące życie”<sup>10</sup>.

„Spór ten nie wygasł po klęsce wrześniowej. Odrodził się w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu. Odbywał się jednak w innych warunkach i miał już sens odmienny” – pisał dalej A. Garlicki<sup>11</sup>. Przypomnijmy tylko, że kierująca Rządem RP na Uchodźstwie i strukturami Polskiego Państwa Podziemnego przedwojenna opozycja często sięgała po argumenty historyczne, negując pierwszoplanowość czynu legionowego, przeciwstawiając legendzie Marszałka osobę gen. Władysława Sikorskiego – premiera i Naczelnego Wodza. Po 1944 – 1945 roku aż po rok 1956 nie mogła się ukazać jakakolwiek obiektywna interpretacja czynu ugrupowań niepodległościowych, nie mówiąc o Piłsudskim, Romanie Dmowskim, Wincentym Witosie, Ignacym Janie Paderewskim – wymieniając jedynie tych czołowych mężów stanu.

Nie miejsce tu na analizę ustaleń historiografii polskiej po 1956 roku. W zasadzie dopiero po 1978 roku – kiedy władze PRL zezwoliły po raz pierwszy na skromne

8 Por. *Ruch ludowy a sprawa niepodległości*. Materiały z sesji naukowej. Przygot. do druku A. Węzikowa, Warszawa 1969; *Ruch ludowy wobec niepodległości Polski*. Pr. zb. pod red. A. Kołodziejczyka, Siedlce 1996.

9 Nieco inaczej rozkładano jedynie akcenty, gdyż PSL „Wyzwolenie” i Sch za datę przełomową uważały powstanie Rządu Ludowego w Lublinie 7 listopada 1918 r. Por. A. Kołodziejczyk, *Ludowcy Drugiej Rzeczypospolitej wobec Święta Niepodległości*, [w:] *Święto Niepodległości. Tradycje a współczesność*. Pod red. A. Stawarza, Warszawa 2003, s. 32-38.

10 A. Garlicki, *Spory o niepodległość...*, s. 40.

11 Tamże.

obchody rocznicy listopada 1918 roku i pojawiło się kilkadziesiąt nowych publikacji historycznych z pracą Janusza Pajewskiego *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918* na czele, zaczął ugruntowywać się trójczłonowy kanon czynników sprawczych niepodległości: upadek państw centralnych dzięki zwycięstwu ententy eliminujący dwóch zaborców, koniec trzeciego zaborcy – Rosji carskiej w wyniku rewolucji październikowej, oraz własny, wszechstronny czyn niepodległościowy Polaków. Ten wizerunek genezy Niepodległej utrzymał się w zasadzie do dziś, chociaż nikt nie podważa bezspornego faktu, iż wynikiem rewolucji było zastąpienie jednego zaborcy – Rosji carskiej – drugim zaborcą – Rosją radziecką rządzoną przez bolszewików i tylko zwycięstwu 1920 roku Polska zawdzięcza utrzymanie niepodległego bytu do 1939 roku<sup>12</sup>.

Pozostawiając na marginesie rozważań czynniki zewnętrzne – bez których wszakże wszelki czyn niepodległościowy byłby skazany na niepowodzenie – przyjrzyjmy się właśnie niepodległościowym dążeniom polskiego społeczeństwa. Listopad 1918 roku, a następnie błyskawiczna konsolidacja państwa złożonego przeciw z trzech różnych organizmów ustrojowo-prawnych, administracyjnych, gospodarczych, oświatowych, mająca miejsce w okresie permanentnej i krwawej walki o granice oraz byt suwerenny państwa, nie byłaby możliwa bez integracji całego polskiego społeczeństwa. Podobnie jak odzyskanie niepodległości, do której dążył cały naród, wszystkie obozy polityczne stawiały za cel pierwszoplanowy Polskę niepodległą, chociaż różne do tego celu obierały drogi i w sposób odmienny sobie ową niepodległość wyobrażały. Podkreślił to w 1930 roku dwukrotny premier RP, twórca reformy walutowej Władysław Grabski, który pisał, że idea niepodległości „wspólna była tym, którzy zupełnie sprzecznymi, a pozornie nawet wrogimi szli do niej drogami”<sup>13</sup>.

Nie byłaby możliwa wolna Polska bez udziału w czynie niepodległościowym chłopów, robotników, inteligencji, sfer mieszczańskich czy ziemiaństwa<sup>14</sup>. Różne były drogi do niepodległości w działalności i myśli politycznej poszczególnych ugrupowań, we wszystkich jednak obozach wizja i potrzeba niepodległości była obecna. W rozmaity sposób – wynikający z nielegalności bądź legalności działania poszczególnych partii i stronnictw oraz cenzury zaborców – ją artykułowano, interpretowano, w odmienny sposób ustawiono w hierarchii celów, wszędzie jednak była elementem stałym i celem na przyszłość.

W tym miejscu nie sposób nie postawić pytania o rolę wielkich przywódców, jednostek o ugruntowanej pozycji i charyzmie, wokół których skupiały się dziesiątki, setki, tysiące działaczy, którzy stawali się zwornikami własnych obozów politycznych. Według niepodważalnych ustaleń historiografii, tradycji i legendy w pierwszym rządzie należeli do wąskiego grona przywódców wielkich niepodległościowych obozów politycznych, a następnie czołowych mężów stanu II Rzeczypospolitej – Józef Piłsudski (1867-1935) i Roman Dmowski (1864-1939). Bez najmniejszych wątpliwości winno się zaliczyć także do czołowych twórców Niepodległej przywódcę galicyjskiego ruchu ludowego Wincentego Witosa (1874-1945). Ze względu na ogrom zasług dla sprawy niepodległości trzeba przypomnieć też o Ignacym Janie Paderewskim (1860-1941), światowej sławy pianinie, ale także polityku, premierze Rzeczypospolitej, patriocie.

12 A. Kołodziejczyk, *Drogi do Niepodległej* [w:] *Drogi do Niepodległej. W 80 rocznicę odzyskania niepodległości. Informator o wystawie w Muzeum Niepodległości*, Warszawa 1998, s. 8-9.

13 W. Grabski, *Niepodległość Polski a rozwój gospodarczy*, „Niepodległość”, 1930 z.1(5), s. 18.

14 Należy tu wskazać na nieprzejednanie wrogi do czynu niepodległościowego mas plebejskich wydzwięk pamiętników kardynała Aleksandra Kakowskiego, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*. Słowo wstępne kardynał J. Glemp, red. i oprac. T. Krawczak i R. Świętek, Kraków 2000. Por. recenzję A. Kołodziejczyka „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 32, 2002, s. 440-448.

Można by tę listę rozszerzyć o wiele innych nazwisk, ale zdaniem piszącego te słowa, czterech wymienieni politycy to symbole polskiej niepodległości, których wkładu w dzieło Polski Niepodległej ani kwestionować, ani przecenić nie sposób.

Rzecz jasna, że ich czyn wyrósł z dokonań setek i tysięcy poprzedników: powstańców, więźniów zaborczych kazamat, sybiraków, emigrantów politycznych, orędowników pracy organicznej. Już pierwsze pokolenie po powstaniu styczniowym wyciągnęło wnioski z katastrofalnego rozwarstwienia społeczeństwa, z bezspornej niebecności chłopów na polu walki wynikającej z wiekowej niewoli pańszczyźnianej i braku jakiegokolwiek świadomości narodowej, społeczno-politycznej i historycznej. To pozytywiści zerwali z romantyczną koncepcją walki o niepodległość, idąc „w lud” z pracą organiczną. Konrad Prószyński – Kazimierz Promyk (1851-1908), wydawca „Gazety Świątecznej” i autor elementarzy, poniósł do ludu „kaganek oświaty”<sup>15</sup>. Za nim poszli inni. Jako podstawowy cel wyznaczyli sobie działacze Ligi Narodowej, a później legalnych struktur endeckich w poszczególnych zaborach walkę z analfabetyzmem. Wielkości dokonań kierowanych przez nich organizacji oświatowych – Towarzystwa Szkoły Ludowej (1891) w Galicji, Towarzystwa Oświaty Narodowej i Polskiej Macierzy Szkolnej w Królestwie Polskim, Towarzystwa Czytelni Ludowych w zaborze pruskim, „Sokoła” nie sposób przecenić. Priorytetowo traktowali także oświatę ludową z księdzem Stanisławem Stojałowskim (1845-1911), Jakubem Bojką (1857-1943) i Tomaszem Nocznickim (1862-1944) na czele, budząc słowem pisanim śpiącą od stuleci wieś. Na potrzebę szerzenia oświaty i walki z analfabetyzmem wskazywali od początku socjaliści.

Walka o oświatę i kulturę narodową stała się frontem walki o niepodległość. Urządzane przez ludowców w Galicji obchody kościuszkowskie<sup>16</sup>, organizowane przez narodowców obchody grunwaldzkie<sup>17</sup>, ugruntowywały rosnącą świadomość narodową i historyczną mas plebejskich. Ogromną rolę o krzewieniu polskości odegrały ochotnicze strażycze pożarne<sup>18</sup>, kółka rolnicze, kasy pożyczkowe, ruch spółdzielczy. Wielką rolę – szczególnie w zaborze pruskim – odegrał też Kościół katolicki. Te wszystkie czynniki sprawiły, że na przełomie XIX i XX wieku ziemie polskie zamieszkiwało już nowe społeczeństwo. Jeszcze bardzo niejednolite, z wieloma obciążeniami postfeudalnymi, jednak w przeważającej masie świadome swej przynależności narodowej. Narodził się – jak to określił Tadeusz Łepkowski – nowoczesny naród<sup>19</sup>.

Równocześnie powstawały nowe nurty polityczne: narodowo-demokratyczny o solidarystycznym programie społeczno-politycznym, o wiele słabszy – chadecki, klasowe – ludowy i socjalistyczny, posiadający znikome zaplecze społeczne – komunistyczny.

Dążąc do realizacji różnych celów społeczno-politycznych, nurty te kierowały się określonymi kryteriami zagrożeń ze strony zaborców. Narodowcy, głównie za sprawą R. Dmowskiego<sup>20</sup>, uplasowali się wyraźnie po stronie Rosji, sterując w stronę autonomii Królestwa Polskiego i popierając panslawizm – ideę jednolitego frontu Słowiańszczyzny pod egidą Rosji. Dmowski, w 1893 roku współzałożyciel i przywódca Ligi

15 K. Kmieciak, „Gazeta Świąteczna” za czasów redaktorstwa Konrada Prószyńskiego „Promyka” 1881-1908, Warszawa 1973.

16 J. Kur, *Tradycja kościuszkowska w publicystyce i działalności ruchu ludowego w okresie zaborów*, „RDRL”, nr 28, 1994, s. 23-36.

17 *Tradycja grunwaldzka*. Cz. I-V. Pr. zb. pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1988-1990.

18 Por. J.R. Szaflik, *Dzieje ochotniczych straży pożarnych*, Warszawa 1985; T. Olejnik, *Towarzystwa ochotniczych straży ogniowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1996.

19 T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*, Warszawa 1967.

20 Por. A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988; T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego*, Londyn 1968.

Narodowej, rychło stał się czołowym ideologiem swego obozu i autorem zasad programu narodowego. W pracach: *Myśli nowoczesnego Polaka* (1903), *Niemcy, Rosja i kwestia polska* (1908), *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce* (1914), sformułował tezę, iż w sytuacji gdy między narodami toczy się beznadziejna walka, winien w tej rywalizacji uczestniczyć naród polski, współzawodnicząc z zaborcami, ale także z narodowościami zamieszkującymi ziemie polskie – Żydami, Ukraińcami. Stworzył tym samym płaszczyznę rozwoju polskiej myśli nacjonalistycznej. Dmowski był autorem projektu autonomii dla Królestwa Polskiego, w latach 1907-1909 posłował do rosyjskiej Dumy Państwowej, to on był twórcą orientacji antyniemieckiej, upatrując w polityce Prus głównego przeciwnika Polaków i polskości. W latach 1914-1915 bezskutecznie zabiegał o poparcie sprawy polskiej przez rząd rosyjski, w 1917 roku był założycielem i do 1919 roku prezesem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. W trakcie konferencji wersalskiej sformułował polskie postulaty terytorialne, domagając się przyłączenia do Polski Górnego Śląska, Pomorza z Gdańskiem, części Prus Wschodnich, inkorporacji Litwy, części Białorusi i Ukrainy. Wraz z premierem I. J. Paderewskim złożył 28 czerwca 1919 roku swój podpis pod traktatem wersalskim. Niezależnie od ewolucji swoich poglądów ku nacjonalizmowi<sup>21</sup>, Dmowski bezsprzecznie należał do czołowych architektów niepodległości Polski.

Roman Dmowski to „twórca i teoretyk wielkiego obozu politycznego w Polsce, obozu, którego rola w budzeniu nowoczesnej świadomości narodowej najszerzych warstw społeczeństwa jest do dziś nie do przecenienia – skomentował Andrzej Ajnenkiel, – Pisarstwo Dmowskiego – jasne, klarowne, niekiedy wręcz brutalne w konkluzjach – definiowało to, co stanowić ma interes narodowy Polaków. Stało się też punktem odniesienia, kanonem, który dla wielu ma jeszcze dziś walor politycznej aktualności. Jego rola jako «ambasadora sprawy polskiej w Rosji» stanowiła odkroczenie do historycznej wręcz działalności na konferencji pokojowej w Paryżu i w czasie jej przygotowania. Jego umiar, mimo krytycyzmu, wobec Naczelnika Państwa, ułatwiał temu ostatniemu realizację wielu poczynań<sup>22</sup>.

Ugrupowania ludowe i socjalistyczne Galicji oraz Królestwa stanęły z chwilą wybuchu wojny światowej na gruncie orientacji na państwa centralne, w pierwszej kolejności Austro-Węgry. W tym samym obozie znaleźli się piłsudczycy na czele z komendantem I Brygady Legionów, od 1905 roku nastawieni na działalność zbrojną, nie stroniący od terroru politycznego, tworzący kadry wojskowe i organizacje paramilitarne. Józef Klemens Piłsudski, w 1904 roku inicjator Organizacji Bojowej PPS, w listopadzie 1906 roku stanął na czele PPS Frakcji Rewolucyjnej. Jemu należy przypisać rozpoczęcie w 1908 roku w Galicji działań mających na celu tworzenie podstaw pod budowę wojska polskiego; z jego inspiracji powstały: Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Skarb Wojskowy i Tymczasowa Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Jako Komendant I Brygady krytykował Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego za zbytnią uległość wobec Austro-Węgier; od lata 1915 dążył do usamodzielnienia Legionów i wzmocnienia struktur Polskiej Organizacji Wojskowej. Nie godząc się z polityką Austrii, we wrześniu 1916 roku złożył dymisję. W grudniu tego roku wszedł w skład Tymczasowej Rady Stanu, z której demonstracyjnie wystąpił 2 lipca 1917 roku, a dostrzegając nieuchronność klęski państw central-

21 Później, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych Dmowski poszedł zdecydowanie w kierunku nacjonalistycznym, pozostając pod wpływem ideowym faszyzmu włoskiego i korporacjonizmu; negacja liberalizmu i parlamentaryzmu współistniała w jego poglądach z narastającym antysemityzmem.

22 A. Ajnenkiel, *Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego spór o Polskę*, [w:] *Do niepodległości...*, s. 222.

nych doprowadził do kryzysu przysięgowego w Legionach (9 lipca). 22 lipca 1917 roku został aresztowany i osadzony w twierdzy w Magdeburgu, gdzie ugruntowała się jego legenda jako czołowego bojownika niepodległości<sup>23</sup>.

Do grudnia 1922 roku Piłsudski pełnił pierwszoplanową rolę polityczną w kraju, pełniąc urząd Tymczasowego Naczelnika Państwa, od 20 lutego 1919 roku – Naczelnika Państwa, Wodza Naczelnego, od 1920 roku – marszałka Polski. To jego osoba stała się w pierwszej kolejności zaporą przed przejęciem pełni władzy przez Związek Ludowo-Narodowy<sup>24</sup>.

To w jego „gwiazdę” wpatrzone były bezdyskusyjnie przez kilka lat stronnictwa lewicy i centrum. Podlegając różnym, często skrajnym – od hagiografii po całkowite potępienie – ocenom i opiniom, jest jednak Piłsudski współtwórcą niepodległości, twórcą armii polskiej, która ową niepodległość w latach 1918-1921 obroniła<sup>25</sup>.

Andrzej Ajnenkiel pisał na ten temat: „Trudno jest wymierzyć dokonania. Piłsudski to twórca koncepcji walki zbrojnej prowadzonej w latach I wojny światowej w imię wolnej Polski. To – pamiętając o wkładzie i zasługach innych dowódców i tysięcy żołnierzy – twórca armii i jej Wódz Naczelny w zwycięskiej wojnie z bolszewikami, wojnie prowadzonej jak kiedyś «za wolność Waszą i Naszą», to Naczelnik Państwa w pierwszych latach Niepodległej, to, już po maju 1926 r., architekt naszej polityki zagranicznej”<sup>26</sup>.

Roman Dmowski i Józef Piłsudski – dwie charyzmatyczne, supersilne jednostki, czołowi mężowie stanu II Rzeczypospolitej. Warto jeszcze raz odwołać się do opinii A. Ajnenkiela: „I Piłsudski, i Dmowski chcieli być i byli wychowawcami narodu. Często z tego powodu pozostawali samotni. Często poddawano ich niesprawiedliwej krytyce”. Dalej autor ten podkreśla odmienną wizję Polski obu polityków, wskazując na pesymistyczny ich wymiar dla Polski, który zmaterializował się w pakcie Ribbentrop – Mołotow<sup>27</sup>.

Przeogromną rolę dla sprawy niepodległości odegrała działalność wielkiego pianisty, jednego z najwybitniejszych Polaków przełomu XIX i XX wieku – Ignacego Jana Paderewskiego<sup>28</sup>. Jako muzyk zarabiał miliony, ale też szczerze je wydawał na cele narodowe, charytatywne, pomoc dla ubogich muzyków, potrzebujących wsparcia rodaków. W 1894 roku udzielił poważnej dotacji na utrzymanie posiadłości Chopinów w Żelazowej Woli. Wielkim wydarzeniem w dziejach narodu było ufundowanie przez niego pomnika grunwaldzkiego w Krakowie w 500 rocznicę bitwy. Obok pomnika sfinansował także kampanię w prasie polskiej i zagranicznej propagującą uroczystości grunwaldzkie. Prestiż Paderewskiego wzrósł niepomniernie również dzięki jego wspaniałej mowie przy odsłonięciu pomnika, w trakcie której przepowiedział między innymi wybuch wojny i odzyskanie przez Polskę niepodległości. „Bracia, niedługo wybije godzina naszej wolności – stwierdził wówczas. – Najdalej za pięć lat cała ziemia stanie

23 Por. R. Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1908-1918*, Kraków 1998.

24 Por. A. Ajnenkiel, *Romana Dmowskiego...*, s. 201-223.

25 O życiu i działalności J. Piłsudskiego powstały setki prac, od dzieł naukowych po panegiriki i polityczną publicystykę; wymienimy ważniejsze: A. Garlicki, *Józef Piłsudski, 1867-1935*, Warszawa 1988, wyd. III poprawione i uzupełnione. Warszawa 1990; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995; W. Jędrzejowicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. I-II, Londyn 1977.

26 A. Ajnenkiel, *Romana Dmowskiego...*, s. 222.

27 Tamże.

28 Życiu i działalności I.J. Paderewskiego poświęcono setki książek w różnych językach i tysiące artykułów. Wymienimy: M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979, 1986; A. Piber, *Druga do stawy. Ignacy Jan Paderewski w latach 1860-1902*, Warszawa 1982; A. Zamojski, *Paderewski*, Warszawa 1992.



się areną bratobójczej wojny. Przygotujcie się Rodacy, bo z popiołów zdewastowanych miast, wsi i domów, z pyłu tej umęczonej ziemi powstanie do życia polski Feniks”. Wskazując zaś na pomnik mówił: „Dzielo, na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka Ojczyzny nie tylko w jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz w jej jasnej, silnej przeszłości i wdzięczności dla tych przodków naszych, co nie po łup, nie po zdobycz szli na walki pole, ale w obronie słusznej, dobrej sprawy zwycięskiego dobyli oręża”<sup>29</sup>.

Niemal od pierwszych dni wojny Paderewski rozpoczął szeroką kampanię międzynarodową, mającą na celu uzyskanie pomocy dla narodu polskiego i uznanie prawa Polski do niepodległości. W styczniu 1915 roku powstał w Vevey w Szwajcarii Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Na jego czele stanął obok Henryka Sienkiewicza – Paderewski, ofiarując na działalność Komitetu kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Następnie wyruszył na objazd Europy zachodniej. Wszelkie próby uzyskania zrozumienia dla sprawy polskiej były jednak utrudnione ze względu na fakt, że państwa zachodnie uważały tę kwestię za wewnętrzny problem Rosji. W kwietniu 1915 roku udał się do USA, jako delegat Komitetu w Vevey. W czasie pobytu w Stanach do listopada 1918 roku dał setki koncertów, wygłosił około 340 mów. Organizował zbiórki funduszy na rzecz Polski wśród społeczeństwa amerykańskiego i Polonii. Konsekwentnie i z uporem apelował o zgodę zwaśnionej Polonii i orientacji politycznych w Polsce. Pozostając w orbicie oddziaływania Narodowej Demokracji nie wahał się oświadczyć: „Jakiegokolwiek być mogą polityczne o Legionach zdania, każdy uczciwy i rozsądny człowiek przyznać musi, że stały się one do walki w imię najświętszych polskich ideałów, że walczyły bohatersko, że tradycję i sławę polskiego oręża utrzymywały na szczytnych wyżynach, były śmiałym, podniosłym narodowym czynem”. Słowa te nie były tylko politycznym ukłonem w stronę rodaków stojących po przeciwnej stronie politycznej barykady i Józefa Piłsudskiego.

Poprzez swoją przyjaźń z pułkownikiem House dotarł osobiście do prezydenta Wilsona i jemu bezsprzecznie należy przypisać zainteresowanie rządu USA sprawą Polski, co znalazło swój wyraz w orędziu prezydenta do Kongresu z 22 stycznia 1917 roku. „Uważam za rzecz pewną, że mężowie stanu wszędzie zgodni są co do tego, iż powinna istnieć zjednoczona, niepodległa i samodzielna Polska” – oświadczył wówczas prezydent Wilson. W orędziu z 8 stycznia 1918 roku potraktował problem Polski szerzej jako integralną część swojego programu sprawiedliwego pokoju. Punkt 13 jego słynnych 14 punktów stwierdzał: „Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza, a którego niezawisłość polityczna i gospodarcza oraz całość terytorialna winna być zagwarantowana paktem międzynarodowym”. I w tym przypadku wystąpienie Wilsona należy przypisać zabiegom Paderewskiego.

Po utworzeniu w sierpniu 1917 roku Komitetu Narodowego Polskiego z R. Dmowskim na czele, Paderewski został jego członkiem, przyczyniając się do oficjalnego uznania Komitetu przez rząd USA i obejmując jego placówkę dyplomatyczną w Waszyngtonie. Położył także wielkie zasługi dla akcji werbunkowej w Ameryce do Armii Polskiej we Francji i uzyskania pomocy materialnej dla jej utworzenia<sup>30</sup>.

29 Wszystkie cytaty za M.M. Drozdowski, op. cit., passim.

30 J. Kozłowski, *Rola Ignacego Paderewskiego w organizowaniu czynu zbrojnego Polonii amerykańskiej*, [w:] *Twórcy Niepodległości*. Pod red. W.L. Ząbka, Warszawa 1999, s. 107-119.

W listopadzie 1918 roku Paderewski wraz z małżonką Heleną z Górskich udał się do Europy. 25 grudnia na pokładzie angielskiego okrętu wojennego „Concord” wpłynął do Gdańska. W dzień później znalazł się w Poznaniu, gdzie zgotowano mu owaacyjne przyjęcie. W odpowiedzi na patriotyczne demonstracje Polaków, grupy żołnierzy niemieckich rozpoczęły prowokacyjne wystąpienia. Stanowiło to preludium do wybuchu dzień później Powstania Wielkopolskiego. 2 stycznia 1919 roku Paderewski przybył do Warszawy. Stolica „zgotowała mu przyjęcie jakby ukochanemu monarsze”. Chłopi z Wilanowa wyprzęgli konie z powozu Paderewskiego i powieźli ich sami do hotelu «Bistol». Powóz jechał wolno wśród żywiołowego entuzjazmu miasta (...). Plac przed Bristolem zalegały dziesiątki tysięcy ludzi” – wspominała Stanisława Popielówna.

W przemówieniu do zebranych rodaków wielki pianista i patriota oświadczył: „Przybywam do Was z daleka, zza oceanu i przywożę Wam pokłon i pozdrowienia czterech milionów Polaków, których dola i niedola wyгнаła za morze, a którzy bynajmniej nie wynarodowili się na obczyźnie – przeciwnie, żyją i pracują z myślą o ukochanej polskiej ziemi, do której wrócić pragną z całej duszy (...). Nie przyszedłem po dostojęństwa, sławę, zaszczyty, lecz aby służyć, ale nie jakiemuś stronnictwu. Szanuję wszystkie stronnictwa, lecz nie będę należał do żadnego. Stronnictwo powinno być jedno: Polska, i temu jednemu służyć będę do śmierci. Żadne stronnictwo z osobna nie odbuduje Ojczyzny – odbudują ją wszyscy, a podstawa główna to chłop i robotnik. Niech żyje lud polski i robotnik polski. Niech żyją wszystkie stany w narodzie zjednoczone i silne wzajemną zgodą i miłością”.

16 stycznia 1919 roku Piłsudski powierzył Paderewskiemu misję utworzenia rządu, w którym objął on także tekę spraw zagranicznych. Przewodniczył delegacji polskiej na Konferencji w Wersalu, 28 czerwca złożył swój podpis pod traktatem pokojowym. W dniu 6 grudnia 1919 roku złożył dymisję gabinetu. Zmarł 29 czerwca 1941 roku w Nowym Jorku, zabiegając do ostatnich chwil życia o pomoc dla okupowanej Polski.

Ostatni z „wielkich” – Wincenty Witos – do polityki trafił najpóźniej. W 1903 roku został członkiem Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, w 1908 roku – posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie, w 1911 roku wybrano go do Wiedeńskiej Rady Państwa. Ten chłopski syn, późniejszy trzykrotny premier Rzeczypospolitej był absolutnym samoukiem, uczęszczał do szkoły ludowej raptem przez cztery zimy. Od rozłamu w galicyjskim PSL w grudniu 1913 roku odgrywał już w PSL „Piast” pierwszoplanową, a w latach 1916-1918 rolę niekwestionowanego przywódcy, kreatora linii politycznej i niepodległościowej swego stronnictwa<sup>31</sup>.

Ze zdaniem Witosy musieli liczyć się przywódcy innych nurtów politycznych Galicji – konserwatywnego, endeckiego, socjalistycznego, a po zajęciu przez Niemcy i Austro-Węgry w 1915 roku całości ziem polskich, także przywódcy partii i stronnictw pozostałych zaborów.

W okresie galicyjskiej działalności politycznej Witos stopniowo dojrzewał jak polityk. Odrzucając zdecydowanie hasło „z szlachtą polską – polski lud”, szukał jednak dróg do solidarności narodowej na drodze do niepodległości. Mimo niewątpliwych zdolności publicystycznych<sup>32</sup>, był przez cały okres swej politycznej działalności przede wszystkim politykiem, architektem sojuszków i gabinetów rządowych.

31 J.R. Szaflik, *Wincenty Witos, zarys życia i działalności*, [w:] W. Witos, *Moja tułaczka*, oprac. J. R. Szaflik, Warszawa 1967, s. 1-87 (i oddzielna odbitka); A. Zakrzewski, *Wincenty Witos, chłopski polityk i mąż stanu*, 1977, wyd. II 1978; idem, *Wójt z Wierchosławic*, Warszawa 1984; *Witos o demokracji. Wybór przemówień, pism i rozmów Wincentego Witosy*. Oprac. J. Borkowski przy współpracy W. Kulerskiego, Warszawa 1995.

32 Por. M. Mioduchowska, *Bibliografia pism i przemówień Wincentego Witosy*, „RDRL”, nr 8, 1966.

Ruch ludowy ciągłością tradycji i czasokresem działania nie pozostaje w tyle za innymi wielkimi obozami – narodowo-demokratycznym, socjalistycznym, piłsudczykowskim, konserwatywnym. W żadnej mierze nie odstaje też ogromnym wkładem i zasługami w dziele odbudowy niepodległości Polski w latach 1914-1918 i jej obrony w latach 1918-1921. Jakiegokolwiek próby negacji ogromnej roli, jaką odegrali ludowcy we wskrzeszeniu Niepodległej, mijają się z prawdą dziejową i ustaleniami historiografii. W minionych okresach – II Rzeczypospolitej i Polski Ludowej, umniejszano i wypaczano ten wkład ze względów politycznych. Podobnie i dziś pseudohistorycy i politykierzy dokonując apologii zasług marszałka Józefa Piłsudskiego czy Romana Dmowskiego, minimalizują udział ludowców i Wincentego Witosa w wydarzeniach lat 1914-1921. Na szczęście historycy – różniąc się w ocenach czy interpretacji drugorzędnych zaawyczaj faktów – są zgodni: Witos wniósł do sprawy niepodległości, a później konstruowania gmachu II Rzeczypospolitej wkład przeogromny, niepodważalny.

Wybuch wojny zastał PSL „Piast” jako czołowe stronnictwo obozu niepodległościowego aktywistycznego w Galicji i wzmógł jeszcze tendencje wolnościowe wśród ludowców. Pod wpływem Witosa „Piast” zajął wobec Naczelnego Komitetu Narodowego ostrożną, raczej wyczekującą taktykę. Witos konsekwentnie wzywał chłopów do walki o wolność Ojczyzny, 20 lutego 1915 roku na forum Koła Polskiego stwierdził między innymi: „Naród polski, który nigdy nie wyrzekł się i nie wyrzeknie dążenia do niepodległości swojej Ojczyzny, zrozumiał, że może się to stać jedynie przy wielkich światowych wstrząśnieniach, przy wybuchu wojny europejskiej”. Podkreślił, iż marzenia stały się rzeczywistością i cały naród stanął do walki, za co spadają na Polaków zarzuty o wrogość i zdradę<sup>33</sup>.

Pod koniec 1914 roku doszło do zbliżenia pomiędzy PSL „Piast” a pasywistycznym Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym. Od zimy i wiosny 1915 roku Witos coraz wyraźniej orientował się na państwa ententy. W czerwcu 1916 roku został wybrany na przewodniczącego Klubu Poselskiego PSL „Piast”. Ani Witos, ani jego stronnictwo nie opuścili jeszcze NKW, ale ich udział w jego pracach uległ wyraźnemu ograniczeniu. Nasiliła się za to współpraca z endeckim Międzypartyjnym Kołem Politycznym w Królestwie.

W historiografii zbyt słabo jest podkreślana rola, jaką odegrał Witos w kwestii tzw. wyodrębnienia Galicji. W listopadzie 1916 roku na wniosek Witosa Klub Poselski „Piast” przyjął krytycznie stanowisko wobec projektu utworzenia Królestwa Małopolskiego związanego z Austrią. Postanowiono jednak jeszcze zwlekać, a równocześnie wynajdywać trudności, by nie dopuścić projektu trialistycznego pod obrady parlamentu wiedeńskiego. Posłowie W. Długosz i A. Kędzior otrzymali instrukcję postawienia dla obstrukcji dwóch żądań niemożliwych do przyjęcia dla Wiednia i konserwatystów galicyjskich: przyłączenia do Królestwa Małopolskiego Śląska Cieszyńskiego oraz pełnej demokratyzacji prawa wyborczego. Witos był już pewien, że o losach Europy i Polski zadecyduje koalicja – słusznie ocenił Andrzej Zakrzewski<sup>34</sup>.

Od początku 1917 roku Witos wypowiadał się już otwarcie na forum Koła Polskiego za utworzeniem samodzielnego państwa polskiego, złożonego z ziem wszystkich zaborów. Piastowców wspierali jednak tylko endecy. 6 maja 1917 roku „Piast” wycofał swoich przedstawicieli z NKN, co oznaczało dalszy krok na drodze do zerwania z orientacją na państwa centralne. Równocześnie uchwalono kateryczne od-

33 „Piast”, 1915 nr 9, s. 1-2; W. Witos, *Moje wspomnienia*. Do druku przygotowali E. Karczewski, J.R. Szaflik, cz. 1, Warszawa 1988, s. 333 (drobne różnice w redakcji tekstu).

34 A. Zakrzewski, *Wincenty Witos...*, s. 57.

rzucenie projektu wyodrębnienia Galicji. 16 maja Koło Polskie nieznaczną większością przyjęło zgłoszoną z inspiracji Witosza rezolucję Włodzimierza Tetmajera, głoszącą, iż jedynym rozwiązaniem sprawy polskiej jest utworzenie niezależnego państwa polskiego złożonego z wszystkich ziem polskich z dostępem do morza. „Trzeba to lojalnie przyznać, że w tych warunkach, jakie w Austrii jeszcze panowały wtenczas, postawienie tej rezolucji było nie tylko dowodem zrozumienia wielkiej sprawy, ale i dużej cywilnej odwagi, na którą wielu nie mogło się zdobyć – zanotował Witos – (...) Nie trzeba było być zbyt przenikliwym, ażeby nie spostrzec, że była ona silnym odezwaniem się narodu, niekłamany wyrazem jego woli, postawionym przez polityczną reprezentację polską w państwie, które nie chciało ani słyszeć o podobnym rozwiązaniu polskiego zagadnienia (...). Przygotowaliśmy ją wspólnie z niektórymi postaciami z Narodowej demokracji i przyszlismy z nią na Koło za obopólnym porozumieniem”<sup>35</sup>. Głosowali za rezolucją ludowcy, endecy i socjaliści.

27 maja 1917 roku zebrało się w Krakowie Polskie Koło Sejmowe, które dzień później pod naciskiem ludowców przyjęło rezolucję Tetmajera w pełnym jej brzmieniu<sup>36</sup>. Oznaczało to w praktyce zerwanie z orientacją aktywistyczną, rezolucja była też pierwszym tak głośnym oficjalnym wystąpieniem politycznym, domagającym się niepodległości Polski. Rzeczywistym sprawcą zmiany polityki „Piasta” i opowiedzenia się jednoznacznie za pełną niepodległością był W. Witos. Wybitny działacz Ligi Narodowej Stanisław Kozicki w swych wspomnieniach stwierdza dużą rolę członkostwa w Lidze obu twórców rezolucji – Witosza i Tetmajera, pisząc między innymi: „(...) przyczynił się walcnie Witos do przeprowadzenia zwrotu, popierając rezolucję programową uchwaloną przez Koło Polskie w Wiedniu, a wniesioną w porozumieniu z Głabińskim przez posła ze Stronnictwa Ludowego Wł. Tetmajera (członka Ligi Narodowej). Rezolucję tą podjęło później Koło Sejmowe na posiedzeniu w Krakowie (...). Później zaś dowiedziałem się od Głabińskiego, Rybarskiego i innych, jak bardzo się był przyczynił do tego pamiętnego aktu Witos”<sup>37</sup>.

Warto też przytoczyć końcowy fragment jedyne wystąpienia Witosza w parlamencie wiedeńskim 17 czerwca 1917 roku. Przywódca chłopów galicyjskich stwierdził wówczas: „Wobec niesłychanych klęsk i nieszczęść, wojna ta dała narodowi polskiemu tę pewność, że z tych strasznych zapasów wyjdzie Ojczyzna wolna, zjednoczona i szczęśliwa. Naród polski, naród który ma za sobą 1000-letnią przeszłość i kulturę, a na którym przed półtora wiekiem dokonano zbrodni rozbioru, nigdy nie tylko nie wyrzekł się dążeń do spełnienia swych ideałów, ale udokumentował je czynem.

Dowodem tego te liczne zbrojne powstania, które choć we krwi utopiono, nie zdolano zabić ducha narodu. Krew bohaterów dała nam owoce, a tym są: uświadomienie narodowe szerokich mas ludności. I gdy dawniej rzucała się w wir walki garstka szlacheckiej młodzieży, to dziś, jak długa i szeroka jest polska ziemia, jest jedna myśl i jedno pragnienie wolnej, zjednoczonej i szczęśliwej Ojczyzny”<sup>38</sup>.

35 W. Witos, *Moje wspomnienia...*, cz. I, s. 387.

36 Rezolucja W. Tetmajera brzmiała następująco: „Polskie Koło Sejmowe stwierdza, że jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnym z tym dążeniem. Polskie Koło Sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju. Polskie Koło Sejmowe wyraża nadzieję, że życzyliw nam cesarz Austrii sprawę tę ujmie w swoje ręce. Wskreszenie państwa polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca”. Dwa ostatnie punkty wskazywały, że nie zrywano jeszcze z Austrią, chociaż wizję dwuzaborowej Polski pod skrzydłami cesarzy odkładano jednoznacznie do lamusa. *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. I 1864-1918. Zebrał i oprac. K. Dunin-Wąsowicz, S. Kowalczyk, J. Molenda i W. Stankiewicz, Warszawa 1966, s. 430-431.

37 Tamże, t. I, s. 431.

38 „Piast”, nr 26 z 1 VII 1917.

Tak mówił chłopski przywódca, którego dziad odrabiał jeszcze pańszczyznę. Było to credo polityczne Witosa z okresu walki o niepodległość Polski.

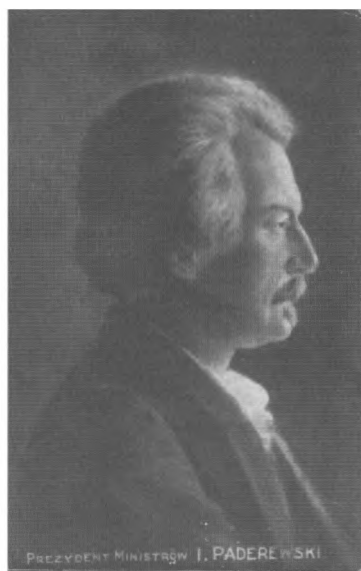
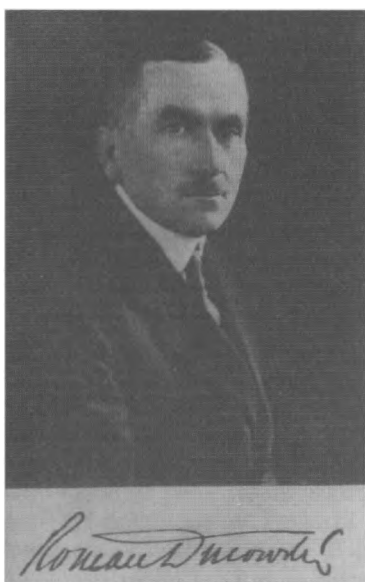
28 października 1918 roku przedstawiciele partii politycznych Galicji utworzyli w Krakowie Polską Komisję Likwidacyjną – rząd dzielnicowy, na czele którego stanął W. Witos. Przystąpiono do odbudowy państwowości polskiej. W okres niepodległości przez PSL „Piast” wchodził jako jedna z kilkunastu wiodących osobistości polskiej sceny politycznej, od jesieni 1919 roku był już jej centralną postacią; w lipcu 1920 roku został pierwszym premierem – chłopem, by bronić zagrożonego przez Rosję sowiecką państwowego bytu. Do 1926 roku bez przyzwolenia Witosa nie mogły zaistnieć żadne układy parlamentarne.

„Dla Polski wojna nie skończyła się w 1918 roku – podkreślił Wojciech Wrzesiński. – Strzały, i to na różnych granicach, jeszcze długo huczały. Mimo że formalnie proces kształtowania się granic państwowych zakończył się w 1922 roku, to jednak niełatwo było formować jednorodne państwo, które zostało erygowane z trzech odmiennych zaborów, zrosniętych różnorodnymi procesami politycznymi, gospodarczymi, prawnymi, narodowymi z trzema odmiennymi, a wrogimi Polsce państwowościami. Dostrzegano, że chociaż proces wyniszczania narodu polskiego nie powiódł się w pełni, to jednak zaborcom udało się wiele uczynić w tym zakresie na polu gospodarczym, w określaniu tożsamości narodowej Polaków, w opinii międzynarodowej. Budowanie zintegrowanej Polski było ogromnym trudem, a dokonywało się w okresie dłuższym niż wywalczenie jej granic z bronią w rękę”<sup>39</sup>.

O zwycięskim wyjściu z krwawych zapasów o granice i suwerenność państwową w latach 1918-1921, o tym, że w kilka lat przekreślono większość z urzędzeń zaborczych, doprowadzono do ujednoczenia administracji, szkolnictwa, kolejnictwa, porządku publicznego, zbudowano silną armię, zadecydował ogół polskich partii i stronnictw politycznych oraz jednolita postawa społeczeństwa. Nie byłoby to możliwe, gdyby wcześniej wszystkie – poza komunistami – opcje polityczne nie ugruntowały w narodzie polskim poczucia nadrzędności niepodległości nad celami klasowymi – społeczno-politycznymi, gospodarczymi, oświatowo-kulturalnymi. Różnie wyglądały drogi wiodące do celu, jakim była niepodległa Polska, dla Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego, Wincentego Witosa, różne były ich wizje ustrojowe, stosunków wewnętrznych, polityki zagranicznej. Spajała ich myśl polityczną i praktykę działania jednak jedna wartość nadrzędna: suwerenna, rozwijająca się wszechstronnie, niepodległa Polska. Stawiając tym „Twórcom Niepodległości” pomniki, nazywając ich imionami ulice i place, sięgając do przemówień i publicystyki, należy tę nadrzędną wartość mieć przede wszystkim na uwadze.

---

39 W. Wrzesiński, *Przedmowa*, [w:] *Do niepodległości...*, s. 10-11.



Reprodukcje portretów ze zbiorów Muzeum Niepodległości